



NIE DLA KOPALNI CYNKU I OŁOWIU

Stowarzyszenie „Nie dla kopalni cynku i ołowiu”, ul. Zaparkowa 23, 42-400 Zawiercie, e-mail: stowarzyszenie@niedlakopalni.org

Znak 15/08/2022

Zawiercie, 12.08.2022 r.

Urząd Miejski w Łazach)
Kancelaria Ogólna

17 SIE 2022

wpl. dn
Ilość załączników.....
Podpis *ME*

VK 201
Publikacja
na stronie internetowej
Gminy

Szanowna Pani
Anna Moskwa
Minister Klimatu i Środowiska

Szanowny Pan
Piotr Dziadzio
Główny Geolog Kraju

ul. Wawelska 52/54
00-922 Warszawa

Samorządowcy, Przedsiębiorcy, Członkowie Stowarzyszeń, Parlamentarzyści - których mogą dotknąć skutki planowanych zmian Ustawy Prawo Geologiczne i Górnicze

STOWARZYSZENIE NIE DLA KOPALNI CYNKU I OŁOWIU 42-400 Zawiercie ul. Zaparkowa 23, zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym nr KRS 0000603200, pismem 12/06/2022 z 28 czerwca 2022 roku do Minister Anny Moskwy oraz Głównego Geologa Piotra Dziadzio wystąpiło z wnioskiem o wycofanie projektu zmian ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 maja 2022 r. z dalszego procedowania ze względu na szkody, jakie może spowodować dla rozwoju regionów jej wprowadzenie w proponowanej formie.

W uzupełnieniu, niniejszym pismem Stowarzyszenie wnioskuję o wprowadzenie do Ustawy pgg zapisu zobowiązującego organ koncesyjny do obligatoryjnej kontroli finansów podmiotów starających się i już posiadających koncesje (szczególnie spółki posiadającej koncesję na rozpoznanie i badania złóż rud cynku i ołowiu 34/2010/p).

Przy aktualnych regulacjach organy koncesyjne wydają koncesje na poszukiwanie i rozpoznanie kopalni podmiotom, które nie mają kapitału na realizację działań, do których koncesja je zobowiązuje, są zadłużone u nieznanym podmiotów i nie wiadomo przez kogo są kontrolowane, nie figurują w wykazie 50 największych przedsiębiorców górniczych.

Samorządy i społeczność lokalna mają prawo do prawdziwej informacji nt kondycji finansowej firmy, która chce podjąć działania w naszym regionie, zwłaszcza, że może to być działalność obciążona ogromnymi szkodami w zakresie emisji do powietrza, wody, gruntu substancji toksycznych: ołowiu, talu, arsenu, strontu (...), gospodarki wodno-ściekowej, wynikająca z magazynowania dziesiątków

milionów ton osadów poflotacyjnych, szkodami w obiektach budowlanych i liniowych oraz obszarach chronionych: szkodami wynikającymi z wiercenia otworów przez poziomy wodonośne, z których korzysta miejscowa ludność, podmioty gospodarcze i rolnictwo.

Wynika to z faktu, że w ustawie PGG nie ma odpowiednio mocno zaznaczonego zapisu o obowiązku organu koncesyjnego sprawdzania prawdziwych właścicieli podmiotu ubiegającego się o koncesję.

Art. 24. 1. We wniosku o udzielenie koncesji, poza wymaganiami przewidzianymi przepisami z zakresu ochrony środowiska, określa się:

4) środki, jakimi wnioskodawca dysponuje w celu zapewnienia prawidłowego wykonywania zamierzonej działalności.

Mimo iż, zdanie to oznacza posiadanie środków finansowych, nie udało się Stowarzyszeniu uzyskać informacji od organu koncesyjnego nt. kontroli finansów podmiotu, który uzyskał już trzecie przedłużenie koncesji 34/2010/p, oraz po 10 latach odmówił przedłużenia koncesji 26/2010/p i odstąpił na wniosek firmy od przedłużenia koncesji 27/2012/p. Dotychczas nie natrafiliśmy na dokumenty przywoływanej spółki wskazujące na przeprowadzenie takiej analizy.

W artykule w CIRE z 6 lutego 2017 roku Główny Geolog Kraju prof. Mariusz-Orion Jędrysek pisał: „Zasoby geologiczne Polski można wycenić na dziesiątki bilionów złotych. W latach 2008-2015 następowało zaprzepaszczanie dorobku, w tym szczególnie rozdawnictwo koncesji do czego Polska nie była prawnie i organizacyjnie przygotowana - fatalne prawo, brak reprezentującej interes państwa służby geologicznej itd. Główny dorobek polskich geologów, którzy odkryli złoża kończy się na latach 70-tych. Ten dorobek został w pewnym sensie przywłaszczony przez różne firmy prywatne zwykle z relatywnie małym kapitałem zagranicznym właśnie w skutek złego prawa i braku gospodarza zasobów geologicznych, w efekcie czego mogło mieć miejsce nieskrępowane zjawisko rozdawnictwa koncesji.

Na czym miałyby polegać to rozdawnictwo?

Niewielkie spółeczki z ograniczoną odpowiedzialnością nawet z kapitałem założycielskim 5000 zł, wykonując relatywnie niewielkie prace geologiczne uzyskały "prawa odkrywcy" złóż. A przecież te złoża w większości przypadków udokumentowano w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Polskie państwo wydało na to miliardy złotych. Problemem dalszym było nie tylko wydanie koncesji na poszukiwanie i rozpoznanie, ale zatwierdzanie przez rząd dokumentacji geologicznych sankcjonujących te niby odkrycia. Jeśli ktoś na kilkadziesiąt wykonanych przez Państwo Polskie wierceń dokumentujących złoża w kategorii C2 (patrz złoża CHECHŁO – 2 odwierty podwoiły zasobność złoża) dokończył jedno czy dwa wiercenia, to nie ma podstaw, aby nazwać go odkrywcą złoża poprzez zatwierdzanie nowej dokumentacji. Jeśli tak robiono to wyzbyto się w ten sposób kontroli państwa nad własnymi zasobami geologicznymi. Należy również przypomnieć, że koncesje na eksploatację skutkują poza wydobywaniem (infrastruktura, miejsca pracy, rozwój gospodarczy itd.) także opłatami wynikającymi z prowadzenia eksploatacji. Tego nie ma w przypadku koncesji na poszukiwania - jest natomiast blokowanie, możliwe nawet w praktyce przez 20 lat w niektórych przypadkach, zasobów geologicznych (26/2010/p – koncesja ważna 2010-2020, wiercenia zakończono w czerwcu 2015; 34/2010/p – koncesja ważna 2010-2025; brak potwierdzenia, że wiercenia były wykonywane po 2014 roku; brak potwierdzenia, że zwrócono rdzenie i in. próbki). Obecnie mamy wiele procesów sądowych, które w mojej opinii celują w kierunku wyciągnięcia niesłusznych odszkodowań od państwa, za to, że coś zostało lub nie zostało przyznane właśnie w latach 2009-2015 (w opisywanym przez Stowarzyszenie przypadku, firma grozi odszkodowaniem, organ koncesyjny nie planuje natomiast wniesienia skargi z tytułu nie dotrzymywania warunków koncesji). Mamy w tej chwili także sprawy w arbitrażu międzynarodowym, z potężnymi roszczeniami, w mojej opinii zupełnie nieuzasadnionymi. To właśnie brak służby geologicznej otworzył pole dla niektórych inwestorów do korzystania z luk prawnych, ignorowania opinii itd. Część z tych firm dobrze zarabia na giełdzie lub **pozyskuje inwestorów pokazując w swoim portfelu koncesje w Polsce na potencjalnie ogromne zasoby. Nie widać jednak udokumentowanych działaniem chęci uruchomienia wydobywania. Tak można niewiele robić a wystarczająco dużo zarobić bez ryzyka - Polska nie ma z tego nic i nie może wydać tych koncesji komuś innemu (...).**

Proszę zwrócić uwagę, że mamy arbitraże międzynarodowe i liczne spory sądowe o kilkadziesiąt wydanych koncesji, z zaangażowaniem kancelarii prawnych i to najdroższych z najwyższej półki - to są interesy w zakresie setek miliardów złotych. Główny Geolog Kraju z tymi kilkoma pracownikami łatwo więc nie ma. Kiedy jeszcze ci co powinni wspierać mocno atakują to Polska traci jeszcze więcej - albo nie wiedzą co czynią, a jeśli wiedzą to jakie są motywacje? Są też dwa duże doniesienia do prokuratury, w tym zakresie, wyszły one z Ministerstwa. Szkoda, że nie mogła ich przygotować merytorycznie Służba.(...).

Proszę zauważyć jak informacje prof. Mariusza-Oriona Jędryka są zbieżne z działającą w rejonie Zawiercia firmą:

- Spółka, która otrzymała koncesje na rozpoznanie i badania złóż rud cynku i ołowiu działa w rejonie Zawiercia od 2008 roku,
- Skorzystała z badań na złożach rud cynku i ołowiu wykonanych w 1950-80 roku, dokumenty docierały do PIG do 2008 roku, wykonano ok. 1000 odwiertów,
- Na złożu CHECHŁO firma wykonała 2 odwierty, na złożach koncesji 26/2010/p - 109 odwiertów, 13% deklarowanych, ostatnie w czerwcu 2015 roku; na złożach koncesji 34/2010/p ostatnie wiercenia wykonano w 2014 roku – łącznie 154 odwierty;
- Firma, która nie powinna otrzymać koncesji ze względu na szczególnie szkodliwe oddziaływanie (art. 29,1 PGG), ze względu na nie wywiązywanie się z zapisów koncesji i PGG (art. 37, ust. 1i2, art. 82 i 82a) organ koncesyjny nie powinien przedłużać jej koncesji,
- Nie po raz pierwszy firma odgraża się, żełoży wniosek o odszkodowanie.

- W artykule CIRE z 24 kwietnia 2019 roku Główny Geolog Kraju prof. Mariusz-Orion Jędryk pisze o problemach branży: „dziś tracimy wiele szans a są i poważne problemy, arbitraże z potężnymi roszczeniami względem Polski wynikającymi z procedury koncesjonowania w latach 2011 - 2015, o potencjalnie wielkich skutkach społecznych i finansowych. Zarządzanie zasobami jest procesem bardzo skomplikowanym nie może bazować tylko na słabej administracji i słabej nauce - to doprowadziło już do bardzo trudnej sytuacji. Zauważamy ogromny wysiłek i zaangażowanie zespołu obecnego GKG w ratowanie krytycznych nawet sytuacji z sukcesem (np. sprawa Koncesji 2020 bez czego może połowa kopalń węgla kamiennego zostałaby wyłączona nawet już dziś).
- Potężne utracone korzyści lub straty - w wyniku braku wykonawczego gospodarza zasobów geologicznych niszczący gospodarkę chaos, niekompetencja, ogromne braki organizacyjne, zbędny import niektórych kopalni, przemyt, nielegalne wydobywanie, zanik wód podziemnych, utrata kontroli nad własnymi zasobami itd. nie może być dalej tolerowany. (...).”

Przedsiębiorca nie przedstawił informacji nt swoich możliwości finansowych – aczkolwiek dane publikowane na giełdzie kanadyjskiej wskazują, że spółka utworzona wyłącznie do obsługi PROJEKTU OLZA nie dysponuje kapitałem do realizacji działań, które deklaruje zarówno w obszarze badań jak i eksploatacji.

13 października 2019 zaczął działać **CRBR czyli Centralny Rejestr Beneficjentów Rzeczywistych** . Wynika to z ustawy z 1 marca 2018r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i na mocy dyrektywy AML IV. RTH winno ujawnić kto naprawdę jest właścicielem firmy Hunter Dickinson (RTH Polska – RTH Luksemburg – Rathdowney Resources na giełdzie w Toronto – Hunter Dickinson). Wszystkie spółki prawa polskiego obowiązują przepisy finansowe wprowadzone w naszym kraju. RTH ma bezwzględny obowiązek posiadać w każdym roku badanie bilansu przez biegłego rewidenta, gdyż jest spółką córką spółki giełdowej i dostaje przelewy w obcej walucie.

Na ten moment informacje ze strony Rathdowney Resources Ltd oraz Giełdy w Toronto wskazują, że całkowite aktywa tej firmy czynią niemożliwym finansowanie budowy kopalni za 1 mld. zł. To

potwierdza, że jest to wyłącznie niewielki podmiot próbujący zaistnieć w świecie, gdzie działają duże koncerny wydobywcze.

Firma zajmuje się przygotowaniem projektów górniczych w celu ich korzystnego zbycia, sama nie będąc rzeczywistym inwestorem. Wartość akcji RTH osiągnęła rekordowo w 2021 roku niski poziom 0,035 CAD. Dobrym źródłem informacji są kwartalne sprawozdania np. RATHDOWNEY RESOURCES LTD. FOR THE NINE MONTHS ENDED SEPTEMBER (...) oraz MANAGEMENT'S DISCUSSION AND ANALYSIS.

Spółka od lipca 2020 roku odwołuje się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, skarży Ministerstwo do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie w sprawie wygaszenia koncesji 26/2010/p. Spółka grozi wniesieniem roszczeń wobec rządu Rzeczypospolitej Polskiej o utratę przyszłych korzyści z niedosłej eksploatacji tychże złóż (?!). W opinii Stowarzyszenia, brak jest argumentów pozwalających na uzyskanie odszkodowania z tego tytułu.

Mamy nieodparte wrażenie, że MKiŚ zmierza do załagodzenia sytuacji, idąc na ustępstwa w sprawie zmiany koncesji. **Ten kompromis dla naszego regionu może okazać się droższy niż pójście drogą prawdy.**

Pamiętamy ten trudny okres 2020-2022: pandemię Covida, liczne zachorowania, kwarantanny, ograniczenia dostępności do Urzędów, lockdown, zmianę ustawy o działach *administracji* rządowej oraz niektórych innych *ustaw*, *przerwane łańcuchy dostaw*.

Jeśli wystąpiły jakieś nieprawidłowości w organie koncesyjnym, jesteśmy w stanie je zrozumieć.

Nieakceptowalne są działania spółki, które prowadzą do destrukcji naszego regionu: nie wykonywanie/przeciąganie badań, blokowanie planów osób prywatnych i podmiotów gospodarczych - to już się ciągnie od 2010 roku.

Plany sięgnięcia po odszkodowanie nie budzą zaskoczenia. Tego mogliśmy się spodziewać.

Rathdowney Resources LTD wydała 7 stycznia oraz 28 marca br. dwa kilkustronicowe stanowiska sygnowane przez Davida Copelanda, prezesa Rathdowney i dyrektora HDI: **RATHDOWNEY CLARIFIES PRIVATE PLACEMENT AND DEBT SETTLEMENT** oraz **RATHDOWNEY RESOURCES PROVIDES CORPORATE OUTLOOK FOR 2022**. Są one powtórzeniem publikowanych od 2015 roku informacji – spółka nie dostrzega żadnych problemów, odnotowuje wyłącznie sukcesy.

Mimo to a może właśnie dlatego Spółka zwyczajowo zastrzega, że „*nawet oświadczenia oparte na rozsądnych założeniach, nie stanowią gwarancji przyszłości. Wydajność i rzeczywiste wyniki lub rozwój mogą się znacznie różnić od tych w przyszłości. Czynniki, które mogą powodować różnice w rzeczywistych wynikach w przyszłości obejmują: ceny rynkowe, sukcesy eksploracyjne, sukcesy poszukiwawcze, ciągłość mineralizacji, potencjalne problemy i zobowiązania środowiskowe związane z działalnością poszukiwawczą, rozwojową i wydobywczą; niepewności związane są ze zdolnością do: uzyskania niezbędnych zezwoleń, licencji i tytułów oraz opóźnień z powodu sprzeciwu osób trzecich, zmian w polityce rządu dotyczącej górnictwa, poszukiwania i eksploatacji zasobów naturalnych, ciąg dalszy dostępności kapitału i finansowania oraz ogólne warunki ekonomiczne, rynkowe lub biznesowe. Inwestorów ostrzega się, że żadne takie oświadczenia nie stanowią gwarancji przyszłych wyników i rzeczywistych wyników; lub zmiany mogą się znacznie różnić od przewidywanych w stwierdzeniach dotyczących przyszłości – rodzi się dużo wątpliwości.*

Spółka nadal koncentruje się na dążeniu do uzyskania koncesji na wydobywanie dla swojego w 100% posiadanego projektu Olza.

Spółka jest świadoma wydarzeń geopolitycznych w Europie Wschodniej i Środkowej i oczekuje na wolniejsze tempo rozwoju niż pierwotnie planowano (...).”

Dla przypomnienia przywołujemy ponownie zapis o sytuacji finansowej spółki. Art. 24, ust. 1, pkt. 4) PGiG wymaga żeby inwestor „*We wniosku o udzielenie koncesji, poza wymaganiami przewidzianymi*

przepisami z zakresu ochrony środowiska, określił: (...) środki, jakimi wnioskodawca dysponuje w celu zapewnienia prawidłowego wykonywania zamierzonej działalności. Po wielokroć zwracaliśmy się do organu koncesyjnego o przeprowadzenie analizy tego obszaru.

Odpowiedź znaleźliśmy w sprawozdaniu finansowym: HDI Rathdowney; Rathdowney Resources LTD. Condensed Consolidated Interim Financial Statements For The Three And Nine Months Ended September 30, 2021 and 2020 (Expressed in Canadian dollars, unless otherwise stated) (Unaudited).
Ważniejsze informacje:

- Średni kurs akcji za 6 m-cy – 0,035 CAD
- Narastające straty - 74 mln CAD
- Strata za 9 m-cy 2021 roku - 1,74 mln. CAD
- długi wobec podmiotów powiązanych - 9,2 mln CAD
- inne długi - 1,83 mln CAD
- Razem długi - około 11,2 mln CAD

Nie należy więc oczekiwać, że: „firma przyczyni się do utrzymania lokalnych przedsiębiorstw”, ale że to ona będzie korzystała z ich zasobów.

Informacje nt. Hunter Dickinson można zaczerpnąć z raportu Joan Kuyek z 2018 roku, do którego link podaliśmy poniżej – są to zazwyczaj spółki celowe powołane do pozyskiwania wymaganych koncesji i zezwoleń odsprzedawanych z korzyścią firmie, która podejmie się budowy instalacji i jej eksploatacji.

Mining Watch Canada - Behind the Pebble Mine: Hunter Dickinson Inc.- Joan Kuyek – February 2018
https://miningwatch.ca/sites/default/files/hdi_investor_report.pdf

Niski kurs akcji tej firmy potwierdza, że jest to wyłącznie niewielki podmiot próbujący zaistnieć w świecie, gdzie działają duże koncerny wydobywcze.

Jeśli tak odważnie wchodzimy w kooperację z RTH koniecznie powinniśmy zaczerpnąć informacji nt. Hunter Dickinson np. z raportu Joan Kuyek.

Firma Rathdowney Polska sp. o.o. jest we własności firmy z Luksemburga (100 %) ta z kolei jest we własności firmy z Kanady (firma Rathdowney notowana na giełdzie w Toronto ale o znikomych kapitałach co opisaliśmy wyżej) a ta z kolei jest prawie w całości we własności firmy Hunter Dickinson (HDI). HDI to większa firma, ale nie notowana na giełdzie, o której właścicielach nic nie wiadomo. Może to być kapitał kanadyjski ale może to też być kapitał rosyjski, chiński, australijski czy dowolny inny.

HDI to firma specjalizująca się właśnie w zakładaniu i organizowaniu takich „junior mining companies” i zarabianiu na tym poprzez ich sprzedaż. W jednym z dokumentów odkryliśmy nawet informację, że **założyła i potem sprzedała firmę w okupowanym przez Chiny Tybecie a to oznacza niejasne polityczne powiązania**. Widać w początkowych bilansach, że HDI daje 50-90 % kapitału tej małej firmie, 85-95 % długu ale także całkowicie zarządza firmą Rathdowney czyli te 3-4 osoby są na etatach w tej firmie „deweloperskiej” a mała junior mining company tylko płaci za ich usługi. To wszystko jest w informacjach giełdowych – mamy tu do czynienia z firmą o znikomych kapitałach własnych, która każdego dnia może zniknąć. Taka junior mining company ma w zasadzie tylko prezesa, umowę z kancelarią prawną a reszta „firmy” to ludzie z firmy HDI, lojalni wobec HDI.

28 marca 2022 ta firma (Rathdowney) chwaliła się nawet w informacji giełdowej swoimi powiązaniem z firmą HDI:

"Our experience as part of the HDI group, has shown us that any modern mining operation must adhere to the highest standards. This includes respecting environmental concerns, engaging and consulting with communities and other stakeholders/employees, maintaining a safe workplace, offering fair wages and ensuring overall adherence to the rule of law. This is demonstrated by the work that HDI has completed on successful projects, including the exploration and pre-operation phases at the Mount Milligan (copper-gold) mine and the operational restart of the Gibraltar open pit (copper-molybdenum) mine, respectively, in BC, Canada; the exploration and development phases at the Campo Morado (zinc-lead-gold-silver) mine in Guerrero State, Mexico; and the discovery of two copper-gold deposits and one advanced through feasibility phase at Xietongmen in Tibet. These projects are evidence of how environmental and socio-economic considerations at the exploration and development stages can

Ewidentnie widać pracę firmy HDI w okupowanym Tybecie.

Hunter Dickinson Inc jest kanadyjską grupą kapitałową, która między innymi poprzez Rathdowney Polska realizuje w Polsce projekt OLZA. Warto dowiedzieć się jak HDI jest postrzegane przez kanadyjskich ekspertów w zakresie górnictwa.

Inwestorom zdecydowanie zaleca się sprawdzenie informacji opublikowanych przez Northern Dynasty Minerals na temat firmy Hunter Dickinson Incorporated i jej spółek zależnych. Hunter Dickinson Incorporated (HDI) to firma stojąca za Northern Dynasty i projektowaną kopalnią Pebble Mine na Alasce.

Northern Dynasty reprezentuje poziom ryzykownych inwestycji spekulacyjnych, niespotykany nawet wśród innych młodszych firm wydobywczych. Inwestorzy powinni potraktować to ostrzeżenie bardzo poważnie przed jakąkolwiek prezentacją ze strony Northern Dynasty.

Istnieją poważne rozbieżności pomiędzy informacjami zawartymi w dokumentach składanych przez spółkę do organów nadzoru papierów wartościowych a informacjami dostarczanymi opinii publicznej przez Northern Dynasty i HDI. Eksternalizacja kosztów (inżynieria finansowa polegająca na przerzucaniu kosztów firmy na osoby trzecie) na pożyczkodawców, społeczność i organy regulacyjne mogą przewyższać korzyści ekonomiczne projektu wydobywczego. Ogólnie rzecz biorąc, długoterminowe wyniki finansowe projektów HDI nie stanowią dobrych wiadomości dla wierzycieli (HDI).

Raport analizuje publicznie dostępne informacje i zgłoszenia korporacyjne większości spółek publicznych powiązanych z HDI, zarówno tych historycznych, jak i obecnych.

Największa młoda firma górnicza, o której ludzie nigdy nie słyszeli (organizacja grupy kapitałowej HDI)

Od połowy lat osiemdziesiątych HDI zakładało spółki publiczne, takie jak Northern Dynasty (i Rathdowney), aby realizować projekty eksploracyjne (górnictwo). Następnie powoływano dyrektorów i kluczowe kierownictwo w tych firmach spośród wąskiej grupy osób związanych bezpośrednio z HDI, o wysoko ustawionych pensjach. Spółki córki HDI zawierały kontrakty z innymi własnymi firmami HDI (w ramach grupy kapitałowej) na świadczenie usług dla spółek publicznych. Spółki HDI składają następnie sprawozdania inwestorom za pomocą skonsolidowanych sprawozdań finansowych, co oznacza, że wszelkie strategie cen transferowych i inne strategie finansowe (które mogą istnieć lub nie) wśród spółek zależnych nie są widoczne dla inwestorów.

Kluczowy personel kierowniczy i dyrektorzy wielu firm HDI pokrywają się, a także są pracownikami HDI lub jednej z jej spółek zależnych. Dyrektorzy i menedżerowie HDI są dobrze wynagradzani za swoje zaangażowanie, nawet jeśli firma w rzeczywistości niewiele produkuje dla akcjonariuszy, nie ma przychodów dla rządów i tworzy katastrofalne wyzwania dla społeczności, na które ma wpływ jej działalność.

Wśród ustaleń dotyczących innych projektów powiązanych z HDI:

- HDI jest obecnie powiązana tylko z jedną działającą kopalnią: Gibraltar Mine koło Williams Lake, marginalną kopalnią porfiru miedziowo-molibdenowego eksploatowaną przez Taseko Mines Ltd. Została ponownie otwarta w 2004 r. przy znacznym wsparciu rządowym i nadal działa, chociaż jest obciążona zadłużeniem, z niedofinansowaną kaucją rekultywacyjną i bieżącą pomocą rządową.
- Wszelkie inne kopalnie, które były filiami HDI, nie odniosły sukcesu na dłuższą metę (Bokoni, Tirisano, Campo Morada, Burnstone, Hollister)
- Spośród 19 projektów kopalni, które zbadaliśmy, w przypadku których HDI twierdzi, że są im przynależne i odnoszą sukcesy:
 - Cztery kopalnie zostały objęte postępowaniem upadłościowym, gdy ceny towarów spadły, pozostawiając wierzycieli na lodzie (kopalnie Hollister, Burnstone Mine, Bokoni Mine i aluwialne kopalnie Rockwell Diamonds).
 - Cztery obecne projekty są w stanie zacieklej walki z dotkniętymi przez nie społecznościami (Ike, Sisson, Florence Copper i Pebble). Jeśli uwzględnimy kopalnię New Prosperity, jest ich pięć.

- Spośród obecnych publicznych projektów HDI cztery wydają się nieekonomiczne przy obecnych cenach surowców (Sisson, Ni-Black, **Olza w Polsce** i Ike).
- Pebble Mine nie posiada jeszcze studium wykonalności, firma Anglo-American porzuciła ten projekt po wydaniu 595 milionów dolarów na studium wykonalności. Z projektu zrezygnował także Rio Tinto, a wcześniej Mitsubishi. Planowana umowa opcyjna z First Quantum Minerals (TSX:FM, NYSE:FQVLF) na Pebble, jeśli zostanie zawarta, sprzeda 50% projektu spółce zależnej FM za 1,5 mld USD, znacznie mniej niż potrzeba na rozwój projektu. (w 2020 roku rząd amerykański odmówił zgody na realizację tej inwestycji)
- Inwestorzy w Gibraltar Mine i Florence Copper w Taseko mają duże niedofinansowane zobowiązania z tytułu potencjalnych katastrofalnych awarii technologii odpadów przerobczych, podobnie jak w przypadku kopalni Sisson w Northcliff.
- W czterech innych firma, która kupiła projekt HDI, poniosła na nim poważne straty kilka lat po jego zakupie (Golden Bear, Mt. Milligan, Bokoni, Campo Morado)
- Wydaje się, że wszystkie projekty HDI, które osiągnęły jakikolwiek rozwój, wykroczyły poza początkowe dozwolone granice prac.
- Niepokojąca jest skumulowana nadwyżka/deficyt zysków spółek powiązanych z HDI. Nawet jak na młodszą firmę wydobywczą zbudowaną na ujemnych dochodach, firmy powiązane z HDI poniosły nadzwyczaj skumulowane straty. Większość strat można przypisać Northern Dynasty (NDM). Deficyt NDM na koniec trzeciego kwartału 2017 r. wyniósł 459 mln CAD, pozostawiając całkowity kapitał na poziomie 144 mln USD z ponad 304 mln wyemitowanych akcji.

Wszystkie ww. dane pokazują, że organ koncesyjny zamierza przedłużyć koncesję (i nawet ją rozszerzyć) podmiotowi, którego wiarygodność finansowa budzi wątpliwości. Ponadto mamy podstawy przypuszczać, że organ koncesyjny w swojej procedurze w ogóle nie zajmował się sprawdzeniem kto naprawdę jest właścicielem firmy Hunter Dickinson.

Przecież ten podmiot pozyskuje informacje nie tylko o samym cynku i ołowiu ale dokonuje poza granicami Polski badań tych próbek, które najprawdopodobniej nie wróciły do Polski.

Reasumując spółka odstrasza młodych ludzi od powrotu w rodzinne strony, inwestorów od lokowania swoich instalacji / biznesów przez 12 lat, planuje przedłużyć korzystanie z koncesji ponad przyznane 15 lat. Spółka mająca ok. 11,2 mln. CAD zadłużenia, planuje uzyskać odszkodowanie.

Dla przypomnienia na obszarze koncesji 26/2010/p zaplanowano wykonanie 846 otworów, wykonano 109, tzn. zaledwie 13%. Ostatnia seria badań, 45 odwiertów, została wykonana w dniach 3 grudnia 2014 – 18 czerwca 2015 roku w Rokitnie Szlacheckim. Przy okazji oznaczono ilości użytecznych pierwiastków śladowych S, Cd, Ag, Ge, Gl, Tl, As Od lipca 2015 badania w obrębie koncesji, której MŚ nie przedłużył od 2020 roku o 5 lat, nie były wykonywane. Rdzenie i próby nie wróciły do Polski do Archiwum PIG.

Dla koncesji 34/2010/p w latach 2010 – 2015 planowano wykonanie 49 otworów wiertniczych; w latach 2015-2020 – 255-1359 otworów. Tymczasem wykonano łącznie 154 otwory do 2014 roku. W latach 2015-2022 nie były wykonywane.

Zgodnie z art. 24.1 / 37.1 pgg, firma, która uzyskała koncesje na badania i rozpoznanie złóż kopalin jest zobowiązana do realizacji zapisów koncesji i ustawy pgg, pod groźbą cofnięcia koncesji.

Reasumując: Spółce udostępniono badania historyczne wykonane w latach 50-80 (PIG) - ok. 1000 otworów. Do lipca 2015 firma wykonała łącznie 263 odwierty geologiczne (plus 2 odwierty w Chechle). Nie uzyskaliśmy informacji jaki wpływ mają na poziomy wodonośne wykonane na przestrzeni 70 lat badania, w takich ilościach.

Stowarzyszenia sygnalizowały zauważalne obniżenie poziomu wód powierzchniowych. Przyczyną mogą być susze, bezśnieżne zimy lub naruszające warunki wodne wiercenia otworów. W hydrogeologii jednym z większych grzechów jest połączenie horyzontów wodonośnych w efekcie źle zrobionego otworu wiertniczego (brak zabezpieczenia izolacji poziomów) lub niechlujnej likwidacji (np. brak pełnego cementowania dla oszczędności). Jest to ważna kwestia do wyjaśnienia. Gdyby potwierdziły się zarzuty - to jest to szkoda w środowisku i zagraża jakości wód podziemnych. Na obszarze złóż zawierciańskich wykonano w latach 50-80 prawie 1000 otworów historycznych do głębokości 320 m. W latach 2010 – nadal RTH wykonał 263 odwierty.

Zgodnie z art. 29,1 pgg jeśli działalność firmy stwarza zagrożenia dla środowiska, organ koncesyjny może odmówić wydania, przedłużenia koncesji.

Proszę spojrzeć na sprawę z naszego punktu widzenia:

- ewentualna budowa kopalni odstrasza od 12 lat chętnych do inwestowania, zamieszkania w naszym regionie. Tzn. samo wydanie koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie kopalni oznacza, że istnieją szanse na uzyskanie koncesji na wydobycie a rząd zezwala na te poszukiwania mając określony cel polityczno-ekonomiczny,
- młodzi ludzie świadomi perspektyw życia w skażonym środowisku niechętnie myślą o powrocie w rodzinne strony, napiętnowane przez kanadyjską spółkę. Proszę zauważyć jak wygląda sytuacja na terenach skażonych w zachodniej Małopolsce gdzie skażenie talem wyeliminowało całe tereny z jakiegokolwiek zainteresowania inwestorów. My w regionie zawierciańskim nie mamy ochoty powtórzyć sytuacji jaka powstała w latach 60-tych XX wieku gdy władze centralne ulokowały kopalnie i przerób rudy w tamtym rejonie (to tylko kilkanaście kilometrów od nas!).

Badania złóż rud cynku i ołowiu prowadzone były od lat 50-tych. Wykazały, że ich wydobycie i przetworzenie było obciążone dużym zagrożeniem dla środowiska i zdrowia mieszkańców: wynikające z toksyczności rud, bardzo dużego uwodnienia złóż, płytkiego zalegania złóż (poczynając od 50m) pod Zawierciem.

Dlatego złoża były badane, ale nie podejmowano prób ich wydobycia.

Nawet w ustroju jaki wtedy panował w ostatniej chwili wstrzymano budowę kopalni w rejonie Zawiercia w latach 70-tych bo już wtedy wiedziano o straszliwych skutkach jakie ona by wywołała.

W ostatnim roku ogromne zainteresowanie budzi likwidacja kopalni POMORZANY. W prasie lokalnej i krajowej ukazało się kilkadziesiąt artykułów alarmujących o zagrożeniach właściwe organy i władze samorządowe. Rejon zawierciański żywi uzasadnione obawy, że skażenia z rejonu olkuskiego (a szczególnie z leja depresji) zostaną przeciągnięte w rejon nowej kopalni (gdyby został zrealizowany plan jej budowy), do zbiornika 454 będącego źródłem wody dla mieszkańców, przemysłu, rolnictwa i turystyki.

Ostatni bilans złóż olkuskich wskazuje na ok. 34 mln ton rud bilansowych i pozabilansowych. Mimo to zlikwidowano kopalnię. Kombinat wykorzystuje do produkcji w 50% odpady. To jest przykład do naśladowania na miarę XXI wieku.

W rejonie Bytomia, Olkusza i Zawiercia występują złoża rud cynku i ołowiu w tej samej ilości – ok. 30 mln. ton. Żaden z regionów/przedsiębiorstw nie zamierza sięgać po nie.

W rejonie Olkusza, Chrzanowa, Bytomia zmagazynowano ok. 100 mln. ton szlamów poflotacyjnych z przetwarzania rud cynku i ołowiu – z których odzyskuje się te pierwiastki.

W tej sytuacji Stowarzyszenie rekomenduje wprowadzenie bez zbędnej zwłoki zmiany do procedowanej ustawy PGG:

- uzależnienie wydania koncesji lub jej przedłużenia od wyników kontroli finansów w spółce,
- wdrożenie zasad *gospodarki w cyklu zamkniętym*: maksymalny odzysk odpadów z własnego cyklu produkcyjnego oraz wykorzystywanie substytutów surowców do produkcji.

Prace nad zmianą ustawy PGG powinny być kontynuowane z poszanowaniem polskiej legislacji:

- zasadami zrównoważonego rozwoju, aby potrzeby obecnego pokolenia móc zaspokajać bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie – Konstytucja RP art.5,
- zachowanie praw nabytych samorządów - Ustawa o samorządzie gminnym - art. 7.1,
- poszanowanie prawa własności osób prywatnych i osób prawnych – Konstytucja RP art. 64,1, art. 165,1, art. 74,1,
- wpływ lokalnej społeczności na kształtowanie polityki planowania przestrzennego, możliwości aktywnego włączania się obywateli w procesy powodujące zmiany w najbliższym otoczeniu i w zakresie korzystania z prawa własności - Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym art.3, ust.1,
- wskazanie prawnej ścieżki dochodzenia roszczeń mogących zrekompensować straty,
- brak zgody na pozbawienie właścicieli możliwości rzeczywistego dysponowania swoją własnością,
- określenie kryteriów do wyznaczenia surowców strategicznych, kluczowych, krytycznych, deficytowych – umożliwiających rozwój lokalnej społeczności w miejscu, gdzie być może nigdy nie dojdzie do wydobycia kopaliny,
- decyzję o uruchomieniu eksploatacji złóż należy poprzedzić komisyjnym oszacowaniem zysków i strat – umożliwiającym wybór między enigmatycznym zyskiem a utratą dostępu do wody i szkodami dla społeczeństwa, środowiska i gospodarki na wiele pokoleń,
- określenie kompetencji, odpowiedzialności, zależności służbowych Głównego Geologa Kraju, zapewniającego bezpieczeństwo podejmowanych przez niego działań.

Z poszanowaniem
GOLZ

MARIUSZ GOLEŃKA
Prezes Zarządu
Stowarzyszenia
"NIE DLA KOPALNI SYNKLU I STOMIU"

